Rok I (II) Niedziela 12 grudnia 1937 r. Nr 18 (81)

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne -- 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Ataki na Kościół w Niemczech

Sprawa ostatniego listu pasterskiego biskupa diecezji berlińskiej Preysinga nie jest jeszcze — jak słychać — zamknięta. Bezpośrednia odpowiedź partyjnego „Angriffu" oraz wywody organu S. S. „Schwarzer Korps" i Korespondencji Narodowo-Socjalistycznej, dowodzą, iż możliwe jest, że na tle ostatniego listu biskupa Preysinga czynniki partyjne będą usiłowały zaktualizować zasadnicze zagadnienie: Kościół Katolicki a państwo. Przygrywka miarodajnych organów partyjnych stanowić ma — jak słychać — wstęp do dalszych energicznych kroków. Ostatni list pasterski wywołać miał niezwykłe poruszenie w sferach kierowniczych i stanowić miał temat specjalnych obrad. Według dalszych pogłosek odbyć się mają w najbliższym czesie protestacyjne meetingi partyjne przeciw „mieszaniu się Kościoła do spraw politycznych". Rząd Rzeszy wyciągnąć miałby ze swej strony odpowiednie konsekwencje. Jak należy przypuszczać, konsekwencje te na podstawie niejednokrotnych wynurzeń ze strony bardzo miarodajnej, nie szłyby w kierunku zerwania Konkordatu. Gdyby rząd niemiecki nosił się z tym zamiarem, mógłby go wykonać już w czasie poprzednich kilkakrotnych bardzo ostrych konfliktow, w wyniku których — jak wiadomo — obecny poseł Rzeszy przy Watykanie znajduje się od szeregu miesięcy na urlopie a zastępowany jest tylko przez charge d'affaires.

Komitet nieinterwencji.. obraduje dalej

Komunikat ogłoszony po wczorajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji, stwierdza, że członkowie podkomitetu podjęli dalsze badania nad sprawozdaniem z nieoficjalnych rozmowach, przeprowadzonych z przedstawicielami rządów najbardziej zainteresowanych, w sprawie mandatu, jaki ma być udzielony dwum komisjom, wysyłanym do Hiszpanii, celem zorganizowania wycofania ochotników cudzoziemskich. O siągnięto porozumienie co do wszystkich punktów, pozostających w zawieszeniu, z wyjątkiem jednego, co do którego postanowiono zwrócić się o dalsze instrukcje do rządów zainteresowanych, Podkomitet rozpatrywał również sprawozdanie doradczej komisji technicznej, dotyczącej przyznania praw strony walczącej i przyjął zalecenie, zawarte w sprawozdaniu, z wyjątkiem paru punktów, które mają być rozpatrzone później.

Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się 14 grudnia.

Zderzenie pociągów w Anglii

Pod Castlecary pomiędzy Edynburgiem a Glasgowem nastąpiło zderzenie dwuch pociągów pasażerskich. W katastrofie zginęło 6 osób, a około 30 odniosło rany.

PO ZGONIE ANDRZEJA STRUGA



Znakomity pisarz polski Andrzej Strug na łożu śmierci.

Przyczyny katastrofy Douglasa w górach Pirynu

Polska komisja techniczna, delegowana do Bułgarji w celu zbadania przyczyn wypadku samolotu Douglas SP ASJ w górach Pirynu, po przeprowadzeniu dochodzeń łącznie z komisją bułgarską doszła do następujących wniosków:

Wypadek został spowodowany gwałtownym obmarznięciem samolotu, które nastąpiło w chwili wejścia samolotu w strefę burzy na wysokości około 3300 m, a w odległości około 20 km. na północno zachód od miejscowości Petric. Komisja stwierdziła, że według zapisków stacji meteorologicznej na szczycie Musała (w grupie gór Ryła, na wysokości 2924 mtr.) dnia 23.11 b. r. około godz. 12 przechodziła przez szczyt Musała burza z kierunku zachodnio-północnego t. j. przez góry Piryn, przecinając linię lotu polskiego samolotu.

Siła wiatru wynosiła około godz. 12 70 km. na godz. i wzrosła o godz. 13.30 do 90 km. na godz. Równocześnie wiatr niósł śnieg, zmieszany z deszczem przy temperaturze otaczającego powietrza 5 st. poniżej zera.

Ponieważ warunki, powodujące oblodzenie, były bardzo intensywne, jak wynika z zapisków stacji meteorologicznej Musała, oblodzeniu uległ równocześnie cały samolot, wskutek czego nie mogąc utrzymać się na chwilowej wysokości (3300 m.) został skierowany przez pilota w kierunku doliny rzeki Strumy, znajdującej się niedaleko od strony wschodniej.

Pilot nie otrzymawszy komunikatu z Musała, nie mógł znać ani siły, ani kierunku wiatru, wskutek czego, odbywając lot na ślepo (podstawa chmur około 600 m.), wbrew swoim przewidywaniom, został zniesiony ponad pasmo gór Pirym.

Bezpośrednią przyczyną katastrofy było uderzenie samolotu lewym skrzydłem w zbocze szczytu Mozgowiski Rit, co spowodowało zupełne zniszczenie lewego skrzydła i wybudowanie lewego silnika. W chwilę potem samolot, po odbiciu się od szczytu uległ eksplozji zbiorników benzynowych, czego następstwem było rozerwanie całego samolotu na niewielkiej wysokości nad zboczem góry.

Śmierć wszystkich 6 osób, znajdujących się w samolocie nastąpiła równocześnie z eksplozją.

Wojska japońskie wkroczyły do Nankinu

Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

O godz. 17 ej według czasu miejscowego wojska japońskie wkroczyły do stolicy Chin, Nankinu, przez bramę Kuanghua w południowo-wschodniej części miasta. Na skutek zajęcia bramy Kuanghua Chińczycy wycofali swe załogi ze wszystkich bram na wschodzie i południu Nankinu, które zostały zajęte w godzinach wieczornych.

Atak na bramy Nankinu prowadzony był koncentrycznie przy udziale lotnictwa i artyierji.

* * *

Generalną ofensywę na Nankin rozpoczęli Japończycy w piątek o godz. 13.30, czasu miejscowego, ponieważ ultimatum, wystosowane do komendanta stolicy Chin o poddanie miasta pozostało do godz. 12 ej bez odpowiedzi.

Dowódca wojsk japońskich, gen. Matsui, oświadczył, że w razie dalszego oporu Chińczyków Nankin będzie bombardowany i bezcenne skarby sztuki chińskiej mogą ulec zniszczeniu.

Czang-Kai-Szek błaga Bluchera o pomoc?

W kołach japońskich ukazała się pogłoska, że marszałek Czang-Kai Szek zwrócił się do szefa czerwonej armji na Dalekim Wschodzie, marszałka Blüchera, z błagalną prośbą o pomoc przeciw Japończykom. Czang-Kai Szek zaproponował podobno Blucherowi rangę marszałka chińskiego i stanowisko głównodowodzącego wszystkich sił zbrojnych.

Powyższa pogłoska nie znalazła dotychczas żadnego potwierdzenia.

Tajna organizacja wojskowa socjalistów we Francji

„Jour" donosi o istnieniu tajnej rewolucyjnej organizacji, utworzonej na sposób wojskowy, której członkowie rekrutują się z szeregów partji socjalno - demokratycznej. Organizacja nosi nazwę TPPS (Toujours pret pourle Socialisme).

Celem organizacji, używanej przez partję do ochrony zgromadzeń, jest przygotowanie przewrotu. Politycznie stoi ta organizacja tuż przed lewem, rewolucyjnem skrzydłem partji socjalno-demokratycznej. Organizacja jest szeroko rozgałęziona na terenie Paryża i utrzymuje silną milicję oraz służbę szpiegowską.

„Jour" obwinia milicję organizacji o krwawe zajścia w Clichy i o inne krwawe starcia w ciągu ostatnich 3 lat. Środki pieniężne uzyskuje organizacja ze składek i dodatków. „Jour" zapowiada w najbliższym numerze bliższe informacje o uzbrojeniu organizacji.

Francuski handel morski przed ruiną

Ubiegłej nocy rozpoczął parlament francuski debatę nad budżetem marynarki handlowej. Z przemówień poszczególnych deputowanych wynika, że francuski handel morski przechodzi obecnie poważne przesilenie, obroty cofnęły się, co wszystko jest niewątpliwie wynikiem chaotycznych stosunków w świecie pracy, jak również nieustabilizowanej sytuacji wewnętrznej. Kryzys dotknął w poważnym stopniu rybaków i właścicieli statków, wśród których zaznacza się wzrastające zubożenie.

Deputowany Nader postawił zarzut, że marynarka handlowa nie umiała wyciągnąć korzyści z dewaluacji franka; zamiast podwoić swe obroty przy nadążającej się sposobności, to obroty te zmalały z 250 tysięcy tonn, gdy w tym samym czasie np. port hamburski zwiększył swe obroty o 17 procent.

Krytyczne uwagi poszczególnych deputowanych wywołały w końcu burzliwe sceny i okrzyki ze strony komunistów. Przewodniczący przerwał około północy posiedzenie odraczając je do piątku.

Z SEJMU I SENATU

Rozwiązać kartel drożdżowy domaga się sejmowa komisja skarbowa

Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała w piątek projekt noweli do ustawy o opodatkowaniu piwa. Projekt upoważnia ministra skarbu do zmiany stawki podatku od tego artykułu. Nowelę przyjęto w brzmieniu rządowym.

Następnie rozważano projekt noweli o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży, oraz o sprzedaży napojów alkoholowych. — Projekt noweli upoważnia ministra skarbu do zmiany stawek podatku od drożdży, oraz do uchylenia opłat od poszczególnych kategoryj zakładów sprzedaży spirytusu, kwasu octowego, drożdży itd.

Projekt ten przyjęto z poprawką idącą w kierunku zwolnienia sprzedawców detalicznych piwa, win owocowych i miodu od opłat patentu akcyzowego, poczynając od dnia 1 lipca 1938 roku. Sprzedawcy ci odtąd będą obowiązani wykupywać, jak dotychczas, tylko normalne świadectwo przemysłowe. Oba te projekty dotyczące piwa i drożdży, zaprowadzają obniżenie opłat, względnie stawek podatkowych i dążą tym samem do obniżenia cen tych artykułów, przez co wzróść ma ich konsumcja.

Ponadto komisja przyjęła rezolucję treści następującej: **„Ponieważ kartel drożdżowy przyczynia się do podrożenia cen drożdży, wzywa się Rząd do rozwiązania kartelu drożdżowego i rozluźnienia systemu koncesyjnego na wyrób drożdży".**

Wreszcie komisja przyjęła projekt ustawy, upoważniający ministra skarbu do wprowadzenia zmian warunków dzierżawy monopolu zapałczanego. Projekt przyjęto z kilku poprawkami, które ograniczają w czasie upoważnienia dane w tej mierze ministrowi skarbu. Projekt rządowy przewidywał upoważnienie tylko na czas w ciągu którego obowiązuje umowa dzierżawna ze spółką szwedzką, tj. do roku 1965, podczas kiedy uchwała komisyjna ustala termin po dzień 1 lipca 1938 r.

Poza tym inna poprawka również ogranicza w czasie do dnia 1 lipca 1938 roku pełnomocnictwa ministra skarbu do określenia warunków i rodzaju papierów wartościowych, którymi spółka dzierżawna ma prawo spłacać swoje należności do skarbu państwa.

Rozłam w „Kole Rolników"

W biuletynie klubu sprawozdawców parlamentarnych znalazła się informacja o wystąpieniu z Koła Rolników posła Hyli i szeregu innych posłów przed stawicieli drobnej własności.

„Już czas dłuższy — powiada informacja — trwały między członkami Koła Rolników Senatu i Sejmu rozbieżności w zapatrywaniach na szereg spraw, dotyczących wsi. Różnice te odnosiły się zwłaszcza do spraw szkolnictwa, zagadnień podatkowych, polityki agrarnej, a w szczególności kwestii reformy rolnej, której rozszerzenia i przyśpieszenia w wykonaniu domagają się posłowie drobni rolnicy! Grupa pos. Hyli pragnie podjąć szerszą pracę na terenie Izb ustawodawczych. Prace te będą prowadzone zgodnie z zasadami deklaracji lutowej OZN, dotyczącymi zagadnień wiejskich".

Sensacyjna interpelacja

W czwartek w Sejmie po wyczerpaniu porządku obrad podano do wiadomości posłów treść interpelacji posła Hermanowicza do ministra skarbu w sprawie niszczenia przez monopol zapałczany polskiej produkcji patyczków zapałczanych, oraz interpelację posła Starzaka z powołaniem się na sprawozdania sądowe zamieszczone przez prasę polską z procesu Juliana Kowalika, okręgowego inspektora pracy w Kielcach, oskarżonego o nadużycia pieniężne.

W sprawozdaniach tych znalazł się ustęp następujący:

„Sąd Apelacyjny stwierdził, że przechodzi do porządku nad zeznaniami głównego inspektora pracy Mariana Klotta, kierownika wydziału prawnego Min. Opieki Społ. Antoniego Gadomskiego, uważając zeznania te jedynie za dowód, że **wyższe władze Ministerstwa świadomie tolerowały przestępstwa urzędników"**

Następnie cytat z mowy prokuratora dra Millera:

„W społeczeństwie utrwaliło się przekonanie, że najuczciwsze są doły, a im wyżej tym więcej przestępstw, tym jest gorzej. Ta góra dobiera się do skarbu państwa, okra da skarb państwa na miliony i miliardy. Ta opinia ma niestety uzasadnienie".

Interpelant zapytuje, czy sprawozdanie w przytoczonych ustępach odpowiada przebiegowi przewodu sądowego i jeżeli tak — jakie p. premier zamierza wyciągnąć konsekwencje w stosunku do osób wymienionych w omawianym artykule.

* *
*

Interpelację do p. ministra skarbu wniósł p. Snopczyński, który przedstawił konkretne fakty nieuzasadnionego a rażąco wysokiego obciążenia podatkiem dochodowym przedsiębiorstw rzemieślniczych, zapytując czy pan minister skarbu uznałby za celowe:

1) poddać rewizji zarządzenie z dnia 23 lipca 1937 r. w kierunku urealnienia norm szacunkowych dochodowości na rok podatkowy 1937, zgodnie z opinią samorządu gospodarczego rzemiosła;

2) **zarządzić wstrzymanie postępowania egzekucyjnego w stosunku do płatników rzemieślników,** którym ustalono wymiar podatku dochodowego na rok podatkowy 1937 przy zastosowaniu norm szacunkowych dochodowości, **a którzy wnieśli na wymiar odwołania;**

3) zarządzić rozpatrzenie wniesionych odwołań w terminie przyśpieszonym.

Pos. dr Sommerstein zgłosił interpelację do prezesa Rady Ministrów z powodu okólnika, jaki wydał tymczasowy prezydent m. Poznania do urzędników miejskich o popieraniu polskiego handlu.

Zmiana regulaminu Senatu

W Senacie obradowała komisja regulaminowa, która rozpatrywała wniosek o zmianę tymczasowego regulaminu Senatu.

Dokonano zmiany art. 43 regulaminu, któremu nadano brzmienie następujące:

„Projekty ustaw oraz wnioski przewidziane w art 29 Konstytucji i art. 80. tymczasowego regulaminu Senatu nie załatwione podczas sesji nie wygasają z chwilą zamknięcia sesji. Rozpatrzenie innych wniosków nie mających charakteru ustawodawczego, a nie załatwionych podczas sesji Senat podejmie na sesji zwyczajnej tylko po powzięciu odpowiedniej uchwały. Uchwałę w tej kwestii Senat poweźmie bez uprzedniego odesłania do komisji".

Oznacza to, że projekty ustaw nie załatwione podczas sesji będą rozpatrywane bez podtrzymania przez wnioskodawcę, czego domagał się dotychczasowy tekst art. 43. Wnosić stąd można, że mimo nie podtrzymania przez Rząd ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych w Małopolsce, Senat przystąpi do jej rozpatrzenia.

Nagrody Akademii Literatury dla młodzieży gimnazjalnej



W czasie dorocznego zebrania Polskiej Akademii Literatury, odbyło się uroczyste rozdanie nagród młodzieży gimnazjalnej Kuratorium Poleskiego, która zdobyła pierwszeństwo w tegorocznym konkursie polonistycznym. Zdjęcie przedstawia moment wręczania przez prezesa P.A.L. Sieroszewskiego pierwszej nagrody uczenicy Marii Wołoszynównie.

Płk Tomaszewski o legii akademickiej

Ppłk. Tomaszewski omówił nową ustawę o powszechnej służbie wojskowej, która została już uchwalona przez Radę Ministrów i będzie w ciągu bieżącej sesji rozpatrzona przez Sejm.

Ustawa ta m. in. przewiduje, iż młodzież, która skończyła szkoły licealne, zostaje powołana do wojska po odpowiednim zakwalifikowaniu jej przez komisje lekarskie i uzyskaniu kategorii a. przede wszystkim zostaje wcielona na 5 tygodni do obozów dla hufców junackich. Następnie zostaje wcielona do wojska na skróconą służbę, która trwa jeden rok. Tymczasem młodzież będzie mogła przygotować się do egzaminów na wyższe uczelnie i zdać je. Ppłk. Tomaszewski wskazał na niezwykle dobre strony 5 tygodniowego pobytu młodzieży w obozach junackich. Zapoznanie się z pracą szeregu robotnika oraz zaprawienie się do fizycznej pracy, jak również zapoznanie się z jej warunkami, daje doskonałe przygotowanie do przyszłej służby żołnierskiej.

Dalej ppłk. Tomaszewski omówił te paragrafy przyszłej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w myśl których minister spraw wojskowych będzie mógł nałożyć w czasie pokoju obowiązek przymusowego przeszkolenia kobiet do lat 45, posiadających wykształcenie średnie lub wyższe. Służba kobiet w wojsku będzie tylko pomocniczą i odbywać się będzie w oddziałach sanitarnych, wartowniczych, obrony przeciwlotniczej itd.

Ppłk. Tomaszewski nazywa dwuletni okres po wprowadzeniu powyższej ustawy okresem przejściowym, po którym na wyższych uczelniach znajdą się podchorążowie i oficerowie rezerwy. Wówczas będzie można pomyśleć o daniu młodzieży uniwersyteckiej prawidłowego przeszkolenia wyższego z dziedziny zadań, dotyczących obronności państwa.

Grupy, zaliczone przez komisje lekarskie do słabszej kategorii, przejdą na uniwersytetach odpowiednie do ich fizycznego stanu przysposobienie wojskowe w myśl zasady, iż nie może być młodzieży, która nie jest przygotowana do obrony Państwa.

Zawiedzione nadzieje

W związku ze 120-letnią rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki, niektórzy działacze polityczni zamierzali urządzić w Racławicach obchód, aby móc to opisać na łamach swojej prasy w skali wielkich wydarzeń politycznych.

Rzeczywistość jednak zadała kłam temu, albowiem zainteresowanie mas, o których się tak mówi w danym wypadku w Racławicach wypadło bardzo blado i nikle.

Okazuje się, co jest faktem niewątpliwie pocieszającym, że wieś polska ożywiona zdrowymi tradycjami patriotyzmu nie daje posłuchu hasłom demagogicznym, nie mającym oparcia w szerszych sferach społeczeństwa. Zebrana garstka organizatorów „masówek politycznych" musiała stwierdzić fiasko swych zamiarów, tym więcej, że i ci co przyszli wyrazili tylko szczerą intencję uczczenia rocznicy Kościuszkowskiej, odgraniczając się do innych ubocznych spraw w tym dniu.

Wieś ma stanowczo dosyć niezdrowej polityki i strajków rolnych, bo rozumie że jest to tylko gra polityczna grupy ludzi, mających na celu odwrócenie uwagi rolników od istotnych zagadnień wsi.

Japonia obiecuje
Niemcom kolonie

Dziennik „Herald Tribune" donosi z Tokio, że między Japonią a Niemcami toczą się rokowania, dotyczące następujących kwestyj: zwrot Rzeszy b. niemieckich wysp na Oceanie Spokojnym (Karolińskie, Mariańskie i Marshal'la), odwołanie niemieckich oficerów, pracujących jako instruktorzy w armii chińskiej, uznanie przez Rzeszę państwa Mandżukuo, organizacja wymiany handlowej między Rzeszą a Japonią i Mandżukuo, zwrot Rzeszy jej dawnej kolonii w Szantungu (Kiao-Czao). Szczegóły rokowań pozostają jeszcze nieznane.

Na ołtarzu rewolucji...

Ciekawe obliczenie znajdujemy w prasie dotyczące stalinowskiego terroru w Sowietach.

Oto z pośród 27 członków naczelnych władz wyłonionych przez rewolucję bolszewicką i kierujących nią w r. 1917, a więc pierwszej Rady Komisarzy Ludowych, Wojskowego Komitetu Rewolucyjnego prezydium Zjazdu Sowietów oraz „Biura Politycznego" partii bolszewickiej — żyje i przebywa na wolności tylko trzech. Są to Stalin, Dybienko, komendant wojskowy okręgu leningradzkiego i Podwojskij — urzędujący na podrzędnym stanowisku w sporcie.

Dwóch — Lenin i Łunaczarski — zmarło śmiercią naturalną. Reszta — bądź rozstrzelana, bądź też w więzieniu i na zesłaniu.

Po niejednej rewolucji stłumionej — pozostaje więcej.. Bywa wtedy u władzy oczywiście... kontrrewolucja.

Ciekawe byłoby obliczenie, ile ci panowie wysłali ludzi na drugi świat. Choć i bez tego widzimy, że kto mieczem wojuje, od miecza ginie.

Spieszcie z pomocą zimową dla bezrobotnych!

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

GRUDZIEŃ
12
NIEDZIELA

Dziś: Aleksandra
Jutro: Łucji i Otylii
Słońce: Wschód 7.13 Zachód 15.22
Księżyc: Wschód 12.25 Zachód 1.01

Dyżury aptek

W nocy z soboty na niedzielę dyżurują apteki przy ul. N. M. P. 50 i Warszawskiej, w niedzielę w dzień—przy ul. N. M. P. 14, Ostatni Grosz, ul. N. M. P. 50, Warszawska, Stary Rynek i ks. Kordeckiego, w nocy z niedzieli na poniedziałek — ul. N. M. P. 14 i Ostatni Grosz.

Delegat Województwa w Częstochowie. Bawił tutaj naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia dr Dziewulski, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym. P. dr Dziewulski przeprowadził konferencję z Zarządem Miejskim i Obywatelskim Komitetem Pomocy na temat usprawnienia organizacji pomocy.

W dniu św. Barbary, patronki górników zostali udekorowani w Konopiskach odznakami i otrzymali dyplomy za długoletnią pracę w górnictwie pp. Pająk Ludwik, Kuban Walenty, Krawczyk Franciszek. Srebrne zegarki w upominku dla uczczenia 25-lecia ich pracy otrzymali od dyrekcji pp.: Leonard Kościelniak, Aleksander Ordon, Adam Zalejski, wszyscy zatrudnieni w Tow. „Modrzejów-Hantke".

Budżet m. Częstochowy na rok 1938 39 jest obecnie tematem narad Zarządu Miejskiego. W obradach biorą udział i naczelnicy poszczególnych wydziałów.

Nowe ceny chleba. Magistracka komisja cennikowa obniżyła cenę chleba o 1 grosz na kilogramie.

Podajemy poniżej obowiązujące obecnie ceny pieczywa w Częstochowie: chleb 65 proc. — 32 gr, razowy — 26 gr, sitkowy — 27 gr, bułki — 60 gr (za kg), bułka 50-gramowa — 3 gr, 100-gramowa — 6 gr.

Ceny pieczywa luksusowego: chleb pszenno-żytni — 36 gr, drożdżowy — 35 gr, chałka słodka od 90 gr do 1 zł za kg, bułki maślane — od 1 zł do 1 zł 20 gr.

Obniżenie ceny mięsa, tłuszczów i wędlin było tematem obrad magistrackiej komisji cennikowej, która stanęła na stanowisku, ze w obecnej chwili jest możliwe znaczne obniżenie cen.

Nowy cennik zostanie podany do wiadomości publicznej po ustaleniu szczegółów obniżki.

Wszyscy na front walki z głodem

Kiepskie wyniki zbiórki ulicznej na rzecz bezrobotnych w ubiegłą niedzielę każą zastanowić się nad sposobami pobudzenia ofiarności społeczeństwa na rzecz głodujących ofiar bezrobocia.

W walce z głodem tych, których kryzys dotknął najwięcej, wszyscy winni wziąć udział.

Dobrze się stało zatem, że Federacja Z. O. O. na zebraniu Komitetu Pomocy Zimowej poruszyła sprawę, by w akcji zbiórkowej wzięli osobiście udział osoby postawione tutaj na czele instytucyj, organizacyj, stowarzyszeń i zakładów przemysłowych oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Niechże ludzie widzą, jak ważną jest akcja pomocy, skoro bierze w niej czynny udział i starosta i prezydent miasta i inne nie mniej poważne osoby z naszego miasta.

To jest konieczność.

Od obowiązku pracy na rzecz głodujących nikomu nie wolno się uchylić.

Miejski Komitet Pomocy Zimowej wystosował już odpowiednie zaproszenia do przedstawicieli władz, instytucyj itd.

Należy spodziewać się, że nikt otrzymanego zaproszenia nie zlekceważy, że wszyscy zaproszeni zgłoszą się do wypełnienia obowiązku obywatelskiego, tak, jak to powinien im kazać i rozum i serce.

Warto zwrócić uwagę Komitetu, by zechciał akcją zbiórkową zainteresować goręcej związki zawodowe robotnicze, których członkowie, zmobilizowani do akcji zbiórkowej, napewno zapewnią tej akcji wielki sukces.

Warto zwrócić uwagę i na to, by akcji zbiórkowej nie ograniczać jedynie do kilku ulic w śródmieściu. Cała Częstochowa, jak długa i szeroka musi stanąć do akcji pomocy!

Nie damy, by bracia nasi ginęli z głodu i nędzy!

Nikt nie uchyli się od obowiązku!

Poczucie obywatelskie zwycięży i przetrwamy zimę obronną ręką, by z wiosną przystąpić może już do ostatniego wysiłku, mającego na celu zlikwidowanie bezrobocia i zapewnienia wszystkim pracy. Ale teraz, zimą, nikt nie może przymierać z głodu!

Ludzie!
Czyż wy macie kamienne serca?

Pójdźcie za mną. Zobaczcie. Nora ciemna i wilgotna. Lada mróz, a ściany zaiskrzą się błyszczącymi ślepiami.. Kilka gratów, czy może ich resztki, rozstawione po kątach. Reszta — dawno sprzedana. Na chleb, na lekarstwo, na węgiel. Tyle lat bez pracy, tyle lat życia z dnia na dzień.

Piec zimny. Na jakimś z desek zbitym posłaniu kilkoro dzieci. Nakryte starymi kapotami, workiem jakimś. drżą od zimna. Jeszcze dziś nie jadły. Wyjść nie mogą. Nie mają w czym. Nie chodzą dlatego do szkoły.

Najstarsza poszła do szkoły. Dostała od jakiejś pani bucięta i stary palto cik. Zawsze w szkole cieplej i jaśniej. Tylko, że poszła do szkoły bez śniadania i wróci ze szkoły głodna,

Bo jeszcze w szkołach nie daje się głodnym jeść.

I lekcji nie może odrabiać. Niema w domu nafty, a dzień taki krótki. A w szkołach niema świetlic, gdzie dzieci mogłyby w cieple pracować.

Tata poszedł do Opieki Społecznej. Ma dostać węgiel i kartofle i chleb i cukier..

Dopiero będzie dobrze, gdy wróci.

— — — — — — — — —

Zbliża się wieczór. Ze szkoły wybiega gromadka dzieci. To druga zmiana Patrzcie, z jakim krzykiem i radością biegną do domu. Ale nie wszystkie. Niektóre ociągają się. Nie pilno im do domu. Biedniuchne takie. Wiatrem podszyte majtczęta, wiatrem podszyte sukienczyny. I bucięta rozlatują się na nogach.

I smutek na twarzach ludzi — dzieci dorosłych już prawie, dojrzałych przedwcześnie w nędzy życia.

— — — — — — — — —

W biurze Komitetu Pomocy siedzą panowie. Liczą i liczą. I doliczyć się nie mogą. Tyle potrzeb, a pieniędzy tak mało! Odwołać się do ofiarności publicznej. Niechajże Ci, którzy mają więcej, ratują swych głodnych braci.

A na biurku kartka.

Sprawozdanie z publicznej zbiórki niedzielnej. I w końcu cyfry: **500 złotych Tak, 500 złotych! 500 złotych zebrała 130 tysięczna Częstochowa w czasie ostatniej publicznej zbiórki na głodnych. Ludzie! Czyż wy macie kamienne serca?**

— — — — — — — — —

Pomyślcie! Wszak i wy macie dzieci Pomyślcie, co znimi stałoby się, gdybyście utracili pracę? Czyż nie wzrusza was ich łzy w oczętach, które z taką ufnością patrzą na was i wierzą, że im pomożecie, że ich nie opuścicie.

Pomyślcie, co one zawiniły, że w najpiękniejszym okresie życia, głód i mróz odebrały im uśmiech dziecięcy.

— — — — — — — — —

500 złotych dała na głodnych Częstochowa. A może jednak.. Dziś druga zbiórka uliczna. Pojawią się na ulicach kwestarze z woreczkami.

A może tym razem sypnie się grosz obficiej, może tym razem zbierze się na „gwiazdkę" dla biednych dzieci.

* * *

Pomyślcie o tym! W momencie, gdy zabłyśnie gwiazdka Betlejemska, niechże w Polsce nie będzie ani jednej głodnej osoby. Niech na ustach wszystkich dzieci wykwitnie uśmiech radości i szczęścia.

To zależy od Was, o Ludzie!

Kosztem swoim dajcie choć odrobinę szczęścia innym.

Chyba...

Chyba, że macie serca z kamienia i największa, rozpaczliwa nawet nędza nie wzruszy was ani trochę.

Ale takich chyba niema. Nie może być. Nie powinno. Boć wszyscy braćmi jesteśmy synami jednej ziemi.

Otwarcie Kiermaszu

Stosownie do zapowiedzi, w sobotę przed południem dokonano otwarcia w lokalu Okr. Tow. Rzemieślniczego, Aleja NMP 9 — II Przedświątecznego Kiermaszu Kupieckiego z loterią fantową, zorganizowanego przez Centr. Zw. Det. Kupiectwa Chrześcijańskiego. — Otwarcia dokonał prez. Jankowski, a symboliczną wstęgę przeciął r. Cz. Nowicki.

Zrealizowanie tej imprezy chlubnie świadczy o działalności tej organizacji która zdając sobie sprawę z doniosłej roli kupiectwa chrześcijańskiego w przełomowym momencie doby obecnej, mobilizuje młode kupiectwo polskie do ożywienia i unarodowienia handlu w Polsce.

Dzięki sprężystej działalności organizatorów Kiermasz przedstawia się b. okazale. Bierze w nim udział szereg firm zamiejscowych i tutejszych, a obficie zaopatrzona w fanty loteria dostarcza miłej atrakcji zwiedzającym, zwłaszcza, że członkowie Zarządu w osobach pp. Fr. Jankowskiego, St. Dylińskiego, promotor Kiermaszu. St. Stolarskiego, St. Porosia, Woldmana, Kruszewskiego, Bońka, Ormańczyka i Swiezowskiego czuwają na miejscu.

Należy zaznaczyć, że ruchliwy Zarząd Związku projektuje w najbliższym czasie szereg dalszych imprez, aby utrzymać żywy kontakt z miejscowym społeczeństwem. Sekretariat Związku mieści się w lokalu Okr. Tow. Rzem. ul. N. P. Marii 9 i czynny jest codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w godzinach od 9 do 12 i od 16 do 18.

Zapobiegawcza akcja przeciw durowi plamistemu. Wydział Zdrowia Starostwa Grodzkiego i miejscowa Ubezpieczalnia postanowiły po wspólnym porozumieniu przystąpić do akcji szczepienia ochronnego przeciw durowi plamistemu. Obecnie, porą zimową, dur plamisty jest rzadkim wypadkiem, mimo to szczepienie zacznie się w najbliższym czasie, organizm ludzki uodpornia się przeciw durowi plamistemu dopiero w kilka miesięcy po dacie szczepienia.

Plan szczepień ochronnych obejmuje przede wszystkim najgęściej zaludnione pozbawione zdrowej wody wodociągowej dzielnice robotnicze Starego Miasta.

Strajk okupacyjny wybuchł tutaj w fabryce wyrobów metalowych Gerszonowicza. Robotnicy zastrajkowali w odpowiedzi na wymówienie im pracy przez dyrekcję fabryki w związku z planami dyrekcji, które przewidują unieruchomienie fabryki na pewien czas.

Koncert na przebudowę Kościoła św. Jakuba odbędzie się dziś w niedzielę, w sali Straży Ogniowej. Początek o godz. 6 wieczorem.

Teatr Kameralny W niedzielę 12 bm. trzy razy o g. 15,30, 18. i 20,30 3-aktowa komedia Jastrzębca - Zaleskiego pt. „Serca za drutem kolczastym", w reżyserii Ryszarda Wasilewskiego z Baronówną, Krotkem, Glińskim i Wasilewskim w rolach głównych.

Weteranka pracy. Robotnica fabryki „Union Textile” w Częstochowie, 94 letnia Aniela Kamieńska w tych dniach po blisko 50-letniej nieprzerwanej pracy w fabryce, przyjęła ofiarowana jej przez dyrekcję dożywotnią emeryturę i przeszła na zasłużony odpoczynek. Czcigodna weteranka pracy cieszy się jeszcze dobrym zdrowiem.

Czy właściciel domu ma prawo eksmisji lokatorów, gdy chce wznieść nadbudówkę: Gdy właściciel domu chce przystąpić do budowy pomieszczeń mieszkalnych, a konieczne jest w tym celu wzniesienie lub przerobienie budowli, ma on prawo wyrugowania lokatora, który korzysta z dobrodziejstwa ustawy o ochronie lokatorów. W tym wypadku wynajmujący winien udowodnić konieczność usunięcia lokatora i może wypowiedzieć najem rzeczy najętej lub jej części w terminie trzymiesięcznym, O ile gospodarz wymówił tylko część lokalu, komorne ulega odpowiedniemu zmiejszeniu, gdy np, cały lokal szedł 100 zł miesięcznie, a wymówione 1[5 część, to komorne zredukowane wyniesie 80 zł. Przy tego rodzaju przeprowadzce z lokalu podlegającego ustawie lokator ma prawo do odszkodowania. Odszkodowanie to wypłaca właściciel domu, a obejmuje ono (art. 11 p. 2 lit. g.) ustawy o ochronie lokatorów) koszta przeprowadzki w wysokości jednomiesięcznego komornego oraz sumę 6 miesięcznego komornego. Uprzywilejowani są w kwestii wysokości odszkodowania lokatorzy małych mieszkań jedno lub dwuizbowych. Dla obu tych kategoryj lokatorów odszkodowanie wynosi sumę rocznego komornego. Sprawy eksmisyjne na tle wypowiedzenia najmu w tych wypadkach oraz na tle sporów o odszkodowanie rozpoznają sądy na ogólnych.

Rozkład jazdy pociągów
na st. Częstochowa od dnia 15 grudnia 1937 roku

Godziny przybycia do Częstochowy	Kierunek do lub ze stacji	Godziny odjazdu z Częstochowy
2,07a) 3,32 5,13 **10,42** 14,06 20,09 **20,18** **21,38** L	**Warszawa**	2,29a) 3,09 4,44b) 6,05 **7,55**L **9,40** 13,07 15,12 **20,04**
0,39	**Koluszki**	18 55
7,45 16,18*	**Piotrków**	8,00* 21,20
2 59 **7,54** L 9,05 **9,37** 13,01 15,01 16 57* 18,34 **20,02** 22 57	**Katowice**	3,38 5,25 7,50 **10,44** 11,20 14,12 16 31 18,30* **20,21** **21,39**L 21,47
2,19a) 4,39b) przez Wadowice	**Zakopane**	2,12a) przez Wadowice
2,59 **9,37** 15 01 **20,02**	**Kraków**	3,38 **10,44** 14,12 **20,21**
19,30*	**Myszków**	15,40*
5,40 7,30 9,33 16,25 20,50 22 30	**Herby**	5,18 8,12 14,15 18,39 20,58 23,55
14,37* 18 28*	**Blachownia**	13,10* 16 30*
7,38 12,35 18,23	**Kielce**	4 25 8,07 15,10

Uwagi: * oznacza pociągi kursujące w dni robocze.
Tłustym drukiem oznaczone pociągi pośpieszne
L—oznacza pociągi lux-torpedy, które kursują tylko w dni robocze.
a) oznacza pociągi kursujące do końca marca 1938 r. zaś od kwietnia do 14 maja 1938 r. w dni świąteczne.
b) oznacza pociągi kursujące z Zakopanego do Warszawy 19.XII—23 XII, 26 i 27.XII oraz 2.I—8.V.1938 r. w dni świąteczne z wyjątkiem 17.IV-1938 r.

Loteria o planie gry
(Wywiad)

Wobec szeroko omawianej ostatnio w prasie sprawy zmiany planu gry Loterii Klasowej, zwróciliśmy się do dyrektora naczelnego monopolu loteryjnego, który nam oświadczył, co następuje:

Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego często otrzymuje również bezpośrednio od graczy projekty zmiany planu loteryjnego. Choć każdemu z piszących zdaje się, że jego pogląd podziela przeważna większość graczy, co stawia nas w kłopotliwe położenie, taki bezpośredni kontakt uważamy za dodatni.

Plany loteryjne ulegały bardzo często zasadniczym zmianom, a w ich układaniu Dyrekcja kieruje się jedynie i wyłącznie chęcią jaknajwiększego dostosowania się do życzeń graczy.

Ogólną kwotę wygranych określa Minister Skarbu, a zadaniem Dyrekcji jest kwotę przeznaczoną na wygrane podzielić w sposób dla graczy jak najbardziej korzystny. Życzenia graczy są rozbieżne Jedni z nich chcą znieść małe i średnie wygrane, w tym przekonaniu, że jeżeli ktoś ma mieć szczęście i nadzieję, że na jego los padnie wygrana, to niechże ta wygrana będzie taka, aby mu starczyła do końca życia. Drugi rodzaj graczy twierdzi, że w obecnych czasach parę tysięcy złotych ma duże znaczenie, umożliwiając otworzenie własnego warsztatu pracy, czy też uniezależniając się od pracy najemnej.

Jednym słowem — jedni chcą mało — lecz dużych wygranych, Inni zaś żądają małych wygranych, byleby było ich bardzo dużo, tak, aby każdy grający miał możliwie najwięcej szans.

Te dwa dążenia nie dają się z sobą pogodzić.

O ile wnioskować można z korespondencji otrzymywanej, graczy drugiego rodzaju jest więcej i dlatego istniejące swojego czasu wygrane po 300.000, 250.000 zł. itd. podzielono na wygrane po 100.000 zł., wygrane po 100.000 zł. zmniejszono do 75.000, co pozwoliło na podniesienie innych wygranych średnich i niższych.

Rozdrabniając wygrane trzeba było też mieć na względzie pierwszy rodzaj graczy i dlatego nie wprowadziłem zmian odnośnie miliony złotych, jak również nie zniosłem wygranych po 100 000 zł.

Może to nie wszystkim dogadza, ale „Jeszcze się ten nie urodził, który by wszystkim dogodził”.

Zachowanie dużych wygranych z ewentualnym ich rozdrobieniem — nie jest możliwe i nikt nigdzie nie znalazł na to rozwiązania.

Jestem obecnie w stadium poszukiwań, czy nie dałoby się wynaleźć sposobu mniej więcej odpowiapającego tym dwom wymogom.

I jeżeli tylko znajdę, to chociaż jestem przeświadczony, że wszystkich nie zadowolę, mogę jednak zmniejszyć ilość krytykujących plany loterii klasowej. Jedną pewność mają gracze loteryjni, której nie mają w grach innego rodzaju — nikt i nic nie może wpłynąć na wygraną, która zależna jest w zupełności od przypadku.

Krwawa zabawa

Wczoraj przed Sądem Okręgowym stanęli 2 strażnicy graniczni Stanisław Kwiatkowski i Stanisław Koper. Tło sprawy następujące:

W sierpniu w Przystajni odbywała się zabawa taneczna. Podczas tańca Kwiatkowski usiłował odbić Władysławowi Sendalowi tancerkę. Po skończonym tańcu strażnik popchnął Sendala, a w odwet ten ostatni nazwał go wariatem.

To stało się powodem krwawej rozprawy. Jak twierdził Kwiatkowski został uderzony w twarz, a wówczas wydobył rewolwer. Przerażona Brzozowska chwyciła za rewolwer a wtedy padł strzał.

Od kuli padła Brzozowska z przestrzeloną ręką i Stanisław Kiernia ciężko ranny w obie nogi.

Strażnicy wybiegli na dwór, ale Koper powrócił po pozostawiony rower. W tej chwili posypały się na niego kamienie. Padły strzały.

Na miejscu padł Sendal i ranny Marcinczak. Kwiatkowski tłomaczył się, że użył broni wtedy, gdy uderzony został i usłyszał krzyki „bij go”. Koper zaś wtedy strzelił „do góry”, kiedy go zraniono nożem w plecy.

Sąd skazał na 1 rok aresztu Kwiatkowskiego, Kopera uniewinnił.

Defraudacja. Bronisław Strączyński był zarządzającym kooperatywą „Zorza” od 1929 r. do 1936 r. W tym to roku Zarząd zauważył, że sklep upada wobec tego Strączyńskiego usunięto, a po rewizji ksiąg stwierdzono brak 1204 zł w kasie. Oskarżony tłumaczył się że musiał płacić za zastępstwo, ale gotów jest pokryć braki gotówką 204 zł a resztę wekslami. Wobec tego, że weksle zaprotestowano zarząd zawiadomił o defraudacji. Sąd skazał winnego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Zamiast feljetonu

Nie uprzedzonego obserwatora epoki współczesnej uderza spostrzeżenie, że w państwach t.zw. „faszystowskich” wzgl. „totalnych” jak chcą inni, **realizuje się stopniowo i systematycznie program sprawiedliwości społecznej.** Realizuje się nie w sensie idealnym, bo to nie leży w możliwościach ludzkich, a w znaczeniu praktycznym.

Pomimo zakłamania prasy codziennej przedostają się do wiadomości, fakty „stamtąd” świadczące niewątpliwie o tym, że „tam” ludzie robią i urządzają się tak właśnie, **jak to głoszą od dziesiątek lat wszystkie partie narodów i państw t. zw. demokratycznych.**

Partie demokratyczne obowiązuje tylko słowo, ograniczają się one do działania tylko szumnego, hałaśliwego. wreszcie **demagogicznego werbalizmu.** U faszystów obowiązuje powszechnie pożyteczny czyn. Stąd wielka różnica w dorobku społecznym, kulturalnym, naukowym, dyplomatycznym itd. Stąd różnica poziomu bytowania szarego obywatela, albo jak się to dziś powszechnie mówi najszerszych mas,

Faszyści ograniczają wolność jednostki i krępują indywidualizm jednostki, **lecz w tym miejscu,** w którym zaczyna się niewola drugiego obywatela. U nich wspólne dobro wszystkich jest najwyższym prawem choćby i niepisanym.

U naszych hałaśliwych **„demokratów” postulat wolności zajmuje również jedna z miejsc naczelnych,** zachłystują się tym słowem, są nim po zornie oczarowani i szafują nim chętnie zawsze i naoślep. Jeżeli chodzi o wolność „demokratyczną” u nas naprzykład to już lud się wypowiedział o tym obrazowo mówiąc: „co wolno wojewodzie, to nie tobie... pędraku”. Albo inaczej wolność demokratyczna czyli co twoje to moje, a co moje też moje.

Nasze partie tzw. demokratyczne pojmują w praktyce wolność **wyłącznie dla siebie,** dla swójej grupy, czy klasy. A dla ogółu obywateli to znaczy: wolność protekcji i przywileju, wolność kłamstwa, wolność zrzeszenia się dla wywrotowców wszelkiego autoramentu i kalibru, wolność słowa, które ma zafałszować treść w nim zawartą, wolność wyzysku, wreszcie wolność nieodpowiedzialności. A cała ta zakłamana wolność ma służyć jako wstęp **do „wolnych” wyborów** z których by wyrosło przedstawicielstwo znikomej grupy marząaej o ujarzmieniu większości (jak to się stało ostatnio w Hiszpanii).

U faszy tów, czy tez totalistów wszystko jest **nawspak.** Wolno pić, nie wolno się upijać. Wolno pracować i odpoczywać, **nie wolno nie pracować.** Wolno się wygłupiać, nie wolno urażać cudzej godności. Nie wolno dowolnie obżerać się masłem, ale wolno i należy się odżywiać. Wolno kochać i rodzić. Nie wolno miłości wymieniać na drobne, nie wolno się sprzedawać. Tam trzeba się żenić. **Opinia społeczna** poleca wszystkim obywatelom zysk, ale ta sama opinia tępi bezapelacyjnie i bezkompromisowo wyzysk. Nie pozwala własnym obywatelom kłaniać się cudzym bożkom. Pierwsza zorientowała się w roli, możliwościach i celach Liga Narodów. Ta sama opinia uważa za wroga i zdrajcę własnego Narodu każdego, kto się ośmieli wyciągać kasztany dla obcych, choćby to był brytyjski Lew. Tak zwanych "uciążliwych cudzoziemców" wyrzuca się tam za drzwi, brutalnie często narażając się na potępienie całego „humanitarnego” świata Radość i przywiązanie do życia czerpie się nie z literatury, nie w teatrze, czy na dancingu ale poprostu z pracy, która jest prawem zaszczytem i źródłem szczęścia jednostki a przez to i całego społeczeństwa.

Jest tam wyścig pracy i wyścig radości—obydwa rodzaje wyścigów znaczą to samo. Państwo dla nich nie jest rzeczą pospolitą ale niepodzielną wspólnotą, wspólnym dobrem. Wolno tam mieć wielkie aspiracje i wolno ich nie mieć, wolno niedoceniać wartości intelektualnych czy też materjalnych, ale nie wolno dzieci morzyć głodem.

KĄCIK RADIOWY

Wychowanie dziecka tematem odczytu dyskusyjnego w radio.

Dnia 13 XII. o g. 19,30 w cyklu od czytów „Dyskutyjmy" poruszony zostanie temat — „Jak wychowywać dziecko na samodzielnego człowieka". Niema chyba takich rodziców, którzy życzyliby sobie, aby ich dzieci wyrastały na ludzi mało energicznych, przeciwnie — każdy chce by dziecko wyrosło na człowieka samodzielnego i energicz nego. Ale w rzeczywistości nawet prak tyczna samodzielność dziecka w życiu codziennym bywa hamowana przez przesadną troskliwość i ciągłą opiekę wychowawcy. Wyrządza się tym dziec ku ogromną krzywdę.

Z drugiej strony — stawianie dziecku zbyt dużych wymagań zniechęca je łatwo do czynności, których nie potrafi dobrze wykonać. Jeszcze trudniejszą i bardziej skomplikowaną jest sprawa samodzielności myślowej dziecka. Prawo dziecka do niezależności sądu będzie właśnie tematem dyskusji radiowej, którą zagai Joanna Kunicka.

Ponad 800 tysięcy abonentów radiowych liczy obecnie nasza radiofonia.

Jak się dowiadujemy w kartotekach Polskiego Radia zarejestrowano już abonenta nr 800.000. Cyfra ta świadczy o dalszym wzroście liczby słuchaczy radia w Polsce, gdyż w przeciągu dwuch lat Polskie Radio podwoiło liczbę swoich słuchaczy. Abonentem nr 800 000 jest p. Antoni Bąk, zamieszkały we wsi Zofianka Górna w Lubelszczyźnie, robotnik. Wedle przyjętego zwyczaju Polskie Radio ofiaruje swemu 800 tysięcznemu abonentowi upominek w postaci złotego zegarka Oprócz tego upomin ku otrzymają dwaj sąsiedzi p. Antoniego Bąka, a mianowicie p. Józef Dęgowski ze wsi Sołocin pow. sierpeckiego, który zarejestrował się jako abonent nr 799.999, oraz p. Mieczysław Białkowski, tkacz, zamieszkały w Łodzi przy ul. Okopowej 131. P. Białkowski zarejestrował się jako pierwszy abonent spośród tych, którzy będą dążyć do zwiększenia liczby radiosłuchaczy do 900 tysięcy.

Między dwóch sąsiadów abonenta Polskiego Radia nr 800.000 Polskie Radio rozdzieli książeczkę oszczędnościową KKO w Łodzi z wkładem 100 zł, oraz srebrną papierośnicę.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Prace wyszkoleniowe O. Z. N.



Onegdaj odbyło się w Resursie Obywatelskiej zakończenie 5-dniowego kursu okręgowych kierowników kulturalno-oświatowych O.Z.N., zorganizowanego przez Komisję Kultrnalno Oświatową Wydz. Robotniczego O.Z.N. Zdjęcie przedstawia fragment z zakończenia kursu podczas przemówienia szefa Wydz. Robotniczego O. Z. N posła Leopolda Tomaszkiewicza.

Wartość pracy ludzkiej

Nie zawsze krótszy dzień pracy zmniejsza wydajność

W pracy swej człowiek uzależniony jest od swego systemu mięśniowo-nerwego. Pracować wydatnie może tak długo, jak długo pozwala mu na to wy trzymałość mięśni i nerwów, których energia jest bardzo ograniczona. Nadużywać tej energii nie można, przynieśie to bowiem szkodę i zdrowiu i zmniejszy wydajność i wartość pracy. Skutecznie i owocnie może człowiek pracować tylko pewną ograniczoną liczbę godzin nie wykraczającą poza normalne przemęczenie nerwów i mięśni, wywołujące zaburzenia w organiźmie. Twierdzenie, że człowiek w 12-tu godzinach pracy zrobi więcej niż w 8 albo 5-ciu jest nieuzasadnione — jakkolwiek napozór wydaje się ono słuszne. Ale napozór tylko. Że człowiek więcej wartościowej pracy może wykonać dajmy na to w 5 godzinach niż 8, przekonają nas o tem doświadczenia, czynione nad pracownikami w różnych gałęziach pracy. Prowadzone ostatnio wytężone badania nad zdolnością i wytrzymałością funkcji organizmu ludzkiego wykazują zgodnie zmęczenie i coraz słabszą wartość pracy równolegle z przedłużaniem godzin i jej trwania. Wyniki tych badań dosłownie wskazują, że zarówno umysł, jak i mięśnie i nerwy pracują najintensywniej i najwięcej wartościowo w drugiej, trzeciej i jeszcze tylko do pewnego stopnia w czwartej godzinie. Od tej godziny szybko poczyna wzrastać zmęczenie i znużenie i w tym samym stopniu rośnie ujemna wartość pracy równolegle z przedłużaniem godzin jej trwania.

To stwierdzają badania naukowe i zalecają częste wypoczynki w czasie pracy oraz możliwie obniżoną ilość godzin jako warunek, że praca ta w ciągu całego czasu jej trwania ma być wydajna i pełnowartościowa. W sumie wyników dochodzą do wniosku, że pra ca godzin np. 8 jest mniej wydajna i wartościowa niż 5 godzin. Przejdziemy teraz do nastawienia psychicznego, bez którego nie da się pomyśleć żadna praca. Nie ulega wątpliwości, że tylko dokładne nastawienie psychiczne, wyrażające się wiarą w pomyślność pracy, zadowoleniem i radością, da w wyniku pracę twórczą i pełnej wartości. A w jakim wypadku nastawienie to będzie dla pracy korzystniejsze. Kiedy człowiek ma przed sobą 5 godzin nawet bardzo wytężonej pracy, czy kiedy ma przed sobą mus pełnych i nieprzerwanych 8 godzin roboczych lub i więcej. Oczywiście, że odpowiedź wypadnie na korzyść mniejszej liczby go dzin pracy.

Ale i na tym jeszcze nie koniec. Po równawcze wyniki w wydajności pracy robotnika pracującego 8 godzin na dobę z wydajnością pracującego po 12 godz. stwierdziły, że przy 8 godzinnej pracy wyprodukowano nietylko więcej jak przy 12 godzinnym dniu roboczym, ale przy należytej organizacji produkcja przy 8-godzinnym dniu roboczym była nierzadko daleko wyższą od produkcji w tej samej gałęzi przy wyczerpującej pracy dnia 12 godzinnego. Np. miało to miejsce w produkcji węglowej, w warsztatach tkackich i wielu, wielu innych.

Opierając się, na tym co powiedzieliśmy wyżej, możemy stwierdzić, że miarą wydajności i ilości wykonanej pracy oraz jej jakości nie jest bynajmniej wielka ilość godzin, przeznaczonych na wykonanie pracy, ale odwrotnie.

Z tych zatem względów wysuwanie obaw, że ze zmniejszeniem godzin pracy zmniejszy się ilość i wydajność jest zgoła nieuzasadniona.

Im mniej godzin pracujemy, tem pra ca nasza jest wydajniejsza. Potwierdzają to zarówno badania naukowe, jak i przykłady praktycznego życia.

Czyny Polaków na świecie

— Własną ekspedycję na Pamiry prowadziła w 1929 r. Jadwiga Toeplitz-Mrozowska.

* * *

— Jednym z pierwszych, który zwrócił uwagę na zabytki archeologiczne Egiptu i był członkiem instytutu egipskiego w Kairze, był w latach 1794 — 98 generał polski Józef Sułkowski.

* * *

— Jednym z pierwszych, który objaśnił wiele hieroglifów egipskich w 1794 r. był generał Józef Sułkowski.

* * *

— Znakomicie zorganizował i w głównej mierze sam sfinansował akcję pomocy w czasie straszliwego głodu w Irlandii w 1847 — 48 znany podróżnik hr. Edmund Paweł Strzelecki.

* * *

— Zarząd nad koczowniczemi ludami Kirgizów sprawował przez dłuższy czas filareta i zesłaniec Adam Suzin (1809 — 1879).

* * *

— Przeszło 500 grobów i cmentarzysk w Zabajkalu i Mongolii odkrył w latach 1877 — 1891, rozkopał i zbadał na przestrzeni 1 000 km profesor dr Julian Talko-Hryncewicz.

* * *

— Na zbudowanym przez siebie jachcie „Zjawa" wyruszył wraz z Korniowskim w 1932 r. z Gdyni w podróż morską i dotarł w 1933 r. do Brazylii harcerz Władysław Wagner.

Narodziny samolotu

Drzewo, stal, duraluminium, szkło, które się nie tłucze, skóra, płótno, guma, lakiery—oto materiały, które składają się na samolot. Trzeba tylko myśli ludzkiej i pracy rąk, by je przekształcić na pięknego ptaka, który z łoskotem silnika, będzie pruł powietrze.

Tylko myśl ludzka i praca rąk przerabia bezładny haos różnych materiałów na rzecz pożyteczną i piękna. To też, aby się dowiedzieć, jak powstaje samolot, musimy śledzić jego powstanie najpierw tam, gdzie myśl pracuje. W każdej wytwórni samolotów pracują konstruktorzy. W ich mózgu zarysowuje się najpierw osiągalna w zwykłych warunkach pracowni.

— Jak pan pracuje, aby stworzyć samolot? — pytamy inżyniera

— Najpierw zastanawiam się—odpowiada konstruktor — do czego ma samolot służyć, czy będzie to maszyna sportowa, turystyczna, pasażerska, wojskowa, czy szkolna i jakim ma odpowiadać wymaganiom, a więc, jaką ma mieć w przybliżeniu szybkość, jaki pułap, t. j. najwyższa wysokość możliwości atmosferycznych, ilu ma zabrać pasażerów, jaką ma mieć moc i liczbę składników, i ile będzie ważyć w locie wraz z paliwem i smarami

Kiedy zestawimy sobie te wszystkie dane, wyszukujemy w wielkiej liczbie zbadanych przez instytuty aerodynamiczne najodpowiedniejsze dla nas profile, decydujemy się na ich stosowanie w praktyce i budujemy najpierw mały samolocik, około 20 razy mniejszy od tego, który później powstanie — ten samolocik poddajemy dokładnym badaniom w tunelu aerodynamicznym. Takie badanie nazywamy popularnie przedmuchiwaniem i rezultatem tych badań jest kilkanaście, a czasem nawet kilkadziesiąt skomplikowanych wykresów, obliczeń, o charakterystykach i tablicach cyfrowych, z których orientujemy się czy model jest dobry, czy też niektóre jego szczegóły należy zmienić.

Teraz przystępujemy do wykonania szkiców szczegółowych, obliczając z nie słychaną w innych dziedzinach dokładnością siły. działające na różne części samolotu i wytrzymałość odpowiednich materiałów.

Korzystamy tu z uwag pilotów, zwłaszcza, jeśli chodzi o zaprojektowanie rozmieszczenia przyrządów sterowniczych, dalej projektujemy kabine dla pasażerów, korzystając niejednokrotnie z modeli, zbudowanych z drzewa, aby zorientować się w przestrzeni, potrzebnej dla wygodnej podróży. Teraz dopiero zaczyna się praca rąk: rysunki idą do techników, którzy z owych szkiców i obliczeń opracowują rysunki warsztatowe, podług których warsztat wykonywa oddzielnie różne części maszyny. Stopniowo część po części powstaje w ten sposób prototyp samolotu, wzór, według którego będziemy robili później setki innych, jak dwie krople wody podobnych do siebie maszyn. Porównanie do kropli wody jest tu szczególnie słuszne, bowiem właśnie kropla wody, spadając, układa się w ten sposób, by stawić jak najmniejszy opór powietrzu. Takie zalety powinien mieć samolot doskonały.

Zazwyczaj buduje się dwa egzemplarze takiego prototypu, przy czym jeden z nich, w którym pominięto wszystkie szczegóły, nie mające związku z wytrzymałością materiału, jest poddany następnie obciążeniu sztucznemu, prze kraczającemu kilkakrotnie największe siły, które będą nań oddziaływały w spokojnym locie.

Obecnie następuje najważniejszy etap pracy nad nowym samolotem: pilot fabryczny, którym zwykle jest jeden z najlepszych pilotów, siada do sterów, puszcza w ruch silnik, śmigło zaczyna obracać się coraz szybciej, szybciej — i wreszcie samolot rusza po miękkiej murawie lotniska, aby po kilku sekundach coraz szybszego biegu oderwać się od ziemi i wzlecieć dumnie w powietrze. Pilot sprawdza teraz jak działają stery, próbuje czy maszyna jest posłuszna woli lotnika i czy potrafi samoczynnie, bez udziału pilota powracać do stanu równowagi w powietrzu. Po krótkim locie próbnym pilot ląduje, poczym zdaje sprawozdanie konstruktorowi, zwraca jego uwagę na dostrzeżone błędy i usterki, które natychmiast należy usunąć.

Samolot wraca znów do warsztatu, aby po dokonaniu potrzebnych poprawek wyruszyć w powietrze pod stera, mi pilota fabrycznego.

Zdarzyć się może, że lotów próbnych. przeplatanych poprawkami w warsztacie, jest kilka, a nawet kilkanaście, Dopiero po ich zakończeniu samolot zostaje zarejestrowany, otrzymuje numer lub znak rejestracyjny i zostaje teraz oddany do próbnego użytku w komunikacji, w klubie lotniczym lub wojsku, gdzie dopiero dłuższa praktyka może okazać, czy się nadaje do celu, dla którego został zbudowany.

W taki sposób powstają płatowce wojskowe, które zależnie od swej pracy w wojsku noszą nazwy myśliwskich, czyli pościgowych, wywiadowczych, albo rozpoznawczych i bombowych, albo niszczycielskich.

Płatowce pasażerskie znów dzielą się na małe, które unoszą do sześciu pasażerów i dwie osoby obsługi, duże unoszą do 20 pasażerów i olbrzymy, niosące na swych skrzydłach sypialnie, jadalnie i salony dla większej ilości podróżnych, dochodzącej w dzisiejszym stanie techniki lotniczej do 40 osób.

Inne rodzaje samolotów stanowią samoloty sportowe, czyli turystyczne, szkolne, służące do podróży dla dwóch lub trzech osób. lub do nauki latania. Wreszcie — jeśli chodzi o miejsce, na którym samolot ląduje, dzielą się maszyny latające na wodnosamoloty i samoloty lądowe.

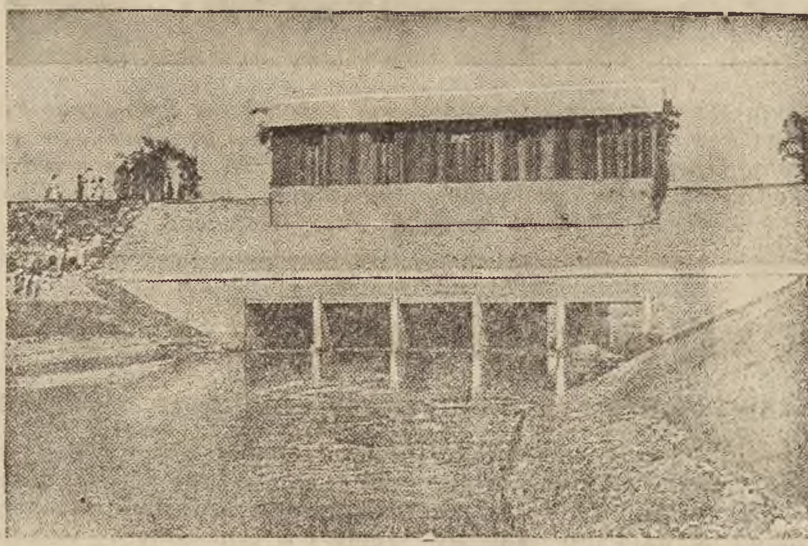
Czarna suknia -- zawsze najelegantsza!

Paryżanka nie uznaje innej sukni prócz czarnej. Żadna suknia nie może być równie elegancka, żadna równie pięknie nie zarysowuje kształtów i żadna nie ma w sobie tyle szyku i stylowości co czarna. Poza tym czarna suknia daje się skojarzyć z najbardziej szalonymi pomysłami dekoracyjnymi. Najzawrotniejsze fantazje kolorystyczne, najbardziej orgiastyczne ozdoby, najefektowniejsze hafty, wyszycia, inkrustacje — ujdą przy czarnej tualecie. Wszystkie rodzaje czarnych jedwabi: matowe, lśniące, gładkie, prążkowane, z kreponów, atłasów — wszystko ujrzymy w tegorocznym karnawale.

Oto kilka rodzai czarnych wizytowych sukien. Najpopularniejsza jest czarna suknia z jedwabnego jersey'u, gładka, poszerzana poniżej kolan godetami i ozdobiona przy szyi galonem z pajetek. Suknia uzupełniona jest bolerkiem, dłuższym z tyłu i obszytym jak i góra stanika czarnym pailletowym galonem Można prócz czarnej lśniącej lamówki ozdobić oba przody bolerka kolorowym haftem. Bardzo ładna jest popołudniowa suknia na wizytę lub do kawiarni, na podwieczorek taneczny — z marszczeniami, dochodzącymi aż pod samą szyję, przybrana klipsem. Wdzięczna i efektowna jest wełniana koronka, którą można urozmaicać kolorowym spodem i odpowiednio dobranym do spodu paskiem, pękiem kwiatów, klamrą lub galonem. W ten sposób jedna czarna koronkowa kreacja może zastąpić kilka tualet, przez zmianę spodu i szczegółów. Równie wdzięczne są sukienki z tiulu, gładkie, naszywane w odstępach wstążkami materiału, szerszymi lub węższymi, w zależności od tego, gdzie będzie umieszczona przezroczysta część tualety. Najczęściej daje się na ażur karczek. Prześliczna jest sukienka z jedwabnej koronki, która za całe przybranie ma spód kolorowy i to nie cały, lecz szeroki pas w stanie. Góra stanika przybrana takim samym kolorem, z jakiego wykonany jest pas pod suknię. Dobrze wyglądają matowe sukienki ozdobione pikowymi motywami z lśniącego materiału w tym samym kolorze. Jeżeli całość jest z materiału lśniącego, wtedy ozdabia się stronę matową.

Tualety wieczorowe bywają kilku zasadniczych, różniących się od siebie rodzajów. Mamy te tualety w stylu wschodnim, przypominające typy bajaderek i sułtanek: dużo srebra, złota, galonów, korali, cekinów, kolorowych haftów. Obok tego typu widzimy stroje wzorowane na plastyce rzeźb greckich; tego rodzaju stroje opinają ciasno sylwetki, uwypuklające kształty, drapują się na figurze, lub spadają surowymi klasycznymi fałdami, jak tuniki lub chitony. I wreszcie trzeci rodzaj tualet to suknie o nader skomplikowanym kroju, nieoczekiwanych cięciach i zapięciach. Oryginalne wycięcia, dekoltowane plecy, asymetryczne dekolty, treny, szarfy, szala i draperie w miejscach, gdzie najmniej można się tego spodziewać — oto stylowe stroje, będące reminiscencją wszystkich minionych epok.

TAMA WILANOWSKA



Na zdjęciu naszym rzut oka na tamę wilanowską na Wiśle, która posiada duże znaczenie gospodarcze i ochronne dla tamtejszych okolic.

Badanie przestępców w dawnej Polsce

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że jescze w w końcu 18 wieku stosowane były w Polsce przy badaniu podejrzanych o jakieś przestępstwo, tortury. Niedoskonałe instytucje sądów nie wyobrażały sobie prawidłowego funkcjonowania bez pomocy kata. Zasadą bowiem od której bardzo rzadko odstępowano, było ferowanie wyroków na zasadzie przyznania się oskarżonego do winy Uzyskanie przyznania się nie było rzeczą trudną, zważywszy, że w stosunku do opornych stosowano aż 5 stopni tortur. Badanie oskarżonych odbywało się w t. zw. „kuźniach", mieszczących się w ratuszach obok sal sądowych. Już sama nazwa tych gabinetów badań wskazuje na to, że wyglądem przypominały one kuźnie. Rozpalone piece, wielka ilość rozpalonych do białości obcęgów i sztab do przypalania, żelazne dźwigary do wyciągania kości, koła do łamania, żelazne buty i „warsztaty", przypominające wyglądem łoża dopełniały urządzenia „kuźni". Przy badaniu oskarżonego obecny był zawsze członek sądu, który zadawał torturowanemu pytania, podczas gdy kat dokładał wszelkich starań, by rozwiązać delikwentowi język.

W starych archiwach zachowały się akta, w których znajdujemy dokładne opisy „badania". Pierwszy stopień tortur stanowiły śruby do ściskania kciuka. (Daumenschauben), które trzykrotnie mogły być dokręcane bez istotniejszej szkody dla inkwizyta, przy czwartem jednak przyśrubowaniu musiały pęknąć kości. Drugi stopień stanowiły trzewiki hiszpańskie. Były to olbrzymie buty żelazne na śrubach, do których wstawiono nogi inkwizyta, ściskając je następnie śróbami. I tu również według „biegłych" można było bez szwanku na zdrowiu i całości zaciskać śruby trzykrotnie, przy czwartym zaciśnięciu pękały golenie. Trzeci stopień zwany naciągiem, lub popularnie „szpilkowanym zajęciem" polegał na naciąganiu inkwizyta na specjalnym łożu Sprawiało to straszliwy ból. Przy trzykrotnym naciaganiu wyskakiwały kości barkowe, a kręgosłup ulegał zmiażdżeniu Czwartym stopniem tortur stosowanych w Polsce były t. zw. „hiszpańskie skrzypce". Skrzypce owijano dookoła ramienia wyrywając całe kawały ciała Piątym i ostatnim stopniem badania było starkowani składające się z trzech podstopni. A więc spryskiwanie piersi rozpaloną siarką, następnie zalewanie nią pachwin i miejsc specjalnie czułych, wreszcie zalewanie siarki na skórę, uprzednio nadciętą.

Zaznaczyć trzeba, że wymienione powyżej sposoby tortur były najłagodniejsze i zwano je w odróżnieuiu od tortur stosowanych przedtem przez inkwizycję „humanitarnymi".

Ze świata

Murzyn mówi lepiej po polsku niż Polacy

Polskie pisma wychodzące w Stanach Zjednoczonych donoszą o pewnym zdarzeniu dość przykrym lecz charakterystycznym jeśli chodzi o pewne grupy naszych rodaków na Obczyźnie.

Oto pewnego razu do restauracji wszedł murzyn. Stanąwszy przy bufecie, powiedział najczystszą polszczyzną:

Nalej no mi pan tej za dziesięć centów. Bufetowy otworzył szeroko oczy i postawił przed murzynem kieliszek żądanej wódki. Murzyn przechylił kieliszek, obtarł usta i ku jeszcze większemu zdziwieniu wszystkich powiedział:

— Jak na dziesięć centów, to jest bardzo dobra wódka.

Murzyna obstąpiono dookoła i posypały się pytania. Murzyn odpowiadał po polsku szybko i inteligentnie. Po chwili sam zaczął zadawać pytania i to po polsku. Można sobie wyobrazić zakłopotanie jednego z obecnych gdy zapytany o coś po polsku odpowiedział po angielsku i rumieniąc się dodał:

— Jesteś murzynem, a mówisz lepiej po polsku ode mnie, chociaż ja jestem Polakiem.

Puste Kołyski w Anglii

Anglia, niepokojona spadkiem urodzin, postanowiła poddać swoją politykę polacyjną gruntownej rewizji. Czołowi ekonomiści i politycy angielscy, nie przestają ostrzegać na łamach prasy i w obydwóch izbach perlamentarnych przed niebezpieczeństwem spadku urodzin, doprowadzającym ekonomiczną i polityczną egzystencję państwa do wstrząsu o nie dającym się przewidzieć rozmiarach.

Rząd angielski zdecydował się wobec tego na przeprowadzenie dokładnego spisu dzieci, na podstawie dat statystycznych, a dopiero po rozpoznaniu przyczyn zła poweźmie uchwały, jak zapobiec dalszemu spadkowi urodzin.

Szczęściarz

Z Brazylii donoszą, że jednemu z poszukiwaczy nad rzeką Bebedouoro udało się znaleźć olbrzymi diament wartości 4 milionów milrejsów. Ow poszukiwacz był jeszcze do niedawna urzędnikiem miejskim w Tortaleza.

Tylko 99 partyj w Rumunii

Na całym terytorium Rumunii złożono dotychczas 94 listy wyborcze, reprezentujące odrębne ugrupowania partyjne ogólno-krajowe i lokalne Ponieważ kartel rządowy jednoczy 6 stronnictw na jednej liście, ogółem wiąc liczba partyj i ugrupowań stających do wyborów wynosi 99.

Każdy umiera inaczej

Królowie i książęta schodzą z tronu Trębacze, klarneciści, fleciści puszczają ostatni dech. Adwokaci, mówcy, mówcy polityczni milkną na zawsze. Wielcy i mali żydzi, przechodzą na łono Abrachama. Podróżni i pielgrzymi kończą swą ostatnią pielgrzykę. Właściciele domów przenoszą się do domu wieczności. Sędziowie i prokuratorzy zostają wezwani na Sąd Boży. Doktorzy i aptekarze odchodzą tam, gdzie niema już żadnych chorób ani boleści. Notariusze sporządzają ostatni akt zejścia. — Dłużnicy oddają dług.. naturze. Gwiazdy i gwiazdorzy filmowi odgrywają ostatnią scenę komedii życia. Biedacy przenoszą się do lepszego świata. Rzemieślnikom i sportowcom ręce i nogi ustają na zawsze. Nauczyciele sylabizują ostatnie wyrazy. Rędaktorzy wydają ostatni numer życia..

Okręty śmierci

W Chinach używa się statków do tracenia skazańców. Chińczycy są jak wiadomo — ludźmi bardzo uprzejmymi. To też w dawnych czasach był zwyczaj, że skazańca zapytywano uprzejmie, jakiej śmierci sobie życzy i zawsze spełniano jego ostatnie życzenie, chyba że... prosił o pozwolenie dokonania żywota w zwykły sposób Na starych barkach rzecznych i parowcach dokonywano stracenia buntowników i schytanych opryszków. Przed 15 laty zamknięto pod pokładem starej kanonierki przeszło 1.000 ludzi, którzy wzięli udział w lokalnym buncie przeciw jednemu z licznych w Chinach pułkowników.

Buntowników poskuwano żelaznymi łańcuchami, a po wyprowadzeniu statku na środek rzeki zatopiono go, jakby w jego wnętrzu znajdowały się tylko szczury.

Uprzejmość chińska jest przysłowiowa, ale okrucieństwa jeszcze bardziej typowe.

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

NIEDZIELA

8.00	Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko"
8.05	Dziennik poranny.
8,15	Audycja dla wsi.
9,00	9,15 Transmisja nabożeństwa z kościoła parafialnego w Janowie
11.00	„Luiza" (skrót opery) płyty.
11;57	Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,05	Poranek symfoniczny
13,00	Przegląd kulturalny.
13,10	Fragment z powieści Jana Wiktora „Wierzby nad Sekwaną"
13,30	Koncert rozrywkowy.
14,45	Audycja dla wsi
15,45	Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
16,05	Schumann i Bizet dzieciom.
16,45	„Anielcia i życie"—powieść mówiona
17,00	Podwieczorek przy mikrofonie.
18.00	Chwila Biura Studiów
19,05	Powszechny Teatr Wyobraźni: „Górnik to zuch i chwat"—słuchowisko
19,35	Słynni wirtuozi—IX audycja
20,35	Program na jutro.
20.40	Przegląd polityczny
20,50	Dziennik wieczorny.
21,00	Wiadomości sportowe.
21,15	„Gwiazdka się zbliża"—skecz.
21,30	„Zastępstwo urlopowe—wodewil
22,00	Opowieść o Mozarcie—„Ostatnie lata"
22.50	Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.
23.00	Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK

6,15	Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
6.30	Gimnastyka.
7,00	Dziennik poranny.
7,15	Muzyka (płyty)
8.00	Audycja dla szkół;
8,10—11,15	Przerwa.
11,15	Audycja dla szkół: „W ciszy lasów węglowych"
11,40	Od warsztatu do warsztatu.
11,57	Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,05	Audycja południowa.
13,00—15 30	Przerwa.
15,30	Wiadomości gospodarcze.
15,45	„Z pieśnią po kraju"
16.15	Orkiestra wojskowa
16,50	Pogadanka aktualna.
17,00	„Drapacze nieba"—pogadanka.
17,15	Recital śpiewaczy
17,50	Pogadanka sportowa.
18,00	Wiadomości sportowe.
18,10	Pogadanka społeczna.
18,30	Program na jutro.
18,35	Audycja dla wsi.
19,00	Audycja strzelecka
19,30	„Dyskutujmy": —„Jak wychować dziecko na samodzielnego człowieka"
19.50	Pogadanka aktualna.
20,00	Koncert rozrywkowy.
20.45	Dziennik wieczorny.
20,55	Pogadanka aktualna
21,40	Nowości literackie.
22,00	Koncert symfoniczny.
22,50	Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23,00	Muzyka taneczna.

Prenumerata miesieczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński.

Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.